

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SWSG Przemysław Suszczewicz (del.)

Protokolant : prot. sąd . Marta Wujek

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Arkadiusza Dzikowskiego

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2016 r.

sprawy **R. P.**,

oskarżonego z art. 284§2 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego we Wrześni z dnia 16 marca 2016 r., sygn. akt II K 778/15,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Przemysław Suszczewicz Piotr Gerke Ewa Taberska

UZASADNIENIE

R. P. został oskarżony o to, że w okresie od 4 września 2014 r. do 29 kwietnia 2015 r. w B. gm. K. przywłaszczył powierzoną mu cudzą rzecz ruchomą w postaci ciągnika rolniczego marki U. (...) numer podwozia (...) rok produkcji 1973 o nr rej. (...), przyczepy model D-47A o nr rej. (...), przyczepy model D-45 o nr rej. (...) o łącznej wartości 21.900,- zł na szkodę T. Ł. – tj. przestępstwa z art. 284§2 k.k.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2016 r., sygn. akt II K 778/15, Sąd Rejonowy we Wrześni uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa (k. 124 akt).

Wyrok ten zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego **Prokurator Rejonowy we Wrześni**, w pisemnej **apelacji** zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego poprzez naruszenie art. 284§2 k.k. poprzez przyjęcie, iż nie zostały wypełnione przez oskarżonego znamiona strony podmiotowej zarzucanego mu przestępstwa w postaci zamiaru przywłaszczenia rzeczy wymienionych w akcie oskarżenia, a których zwrotu domagał się pokrzywdzony T. Ł..

Podnosząc ten zarzut, apelujący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 136-142).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślić trzeba, iż Sąd Rejonowy przeprowadził prawidłowo postępowanie, gromadząc kompletny materiał dowodowy i dokonując jego oceny w zgodzie z kryteriami określonymi w art. 7 k.p.k., a w rezultacie – prawidłowo ustalił stan faktyczny w tej sprawie. Okoliczność tę przyznaje wyraźnie w apelacji skarżący, zresztą na takim założeniu opiera się przeciw podniesiony zarzut apelacyjny – zarzut obrazy prawa materialnego ma rację bytu jedynie przy orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233).

Przed merytorycznym odniesieniem się do postawionego w apelacji zarzutu zauważyć wypada, iż jego wymowę w pewnym stopniu osłabia wadliwa konstrukcja opisu czynu zarzucanego oskarżonemu, w którym prokurator ograniczył się do przepisania treści art. 284§2 k.k., uzupełniając ją jedynie o wskazanie przedmiotu przestępstwa, jednak bez jakiegokolwiek wskazania, na czym konkretnie to przestępstwo w realiach rozpatrywanej sprawy miało polegać, co stanowi oczywiste naruszenie art. 332§1 pkt 2 k.p.k. i prawidłowo powinno skutkować skorzystaniem przez Sąd z instytucji określonej w art. 337§1 k.p.k. Nie uczyniwszy tego, Sąd Rejonowy tak naprawdę musiał badać całokształt relacji między oskarżonym a pokrzywdzonym na tle posiadania spornych przedmiotów, zamiast ograniczyć się do ustalenia, czy występują konkretnie wskazane w zarzucie przejawy władania rzeczą jak właściciel po stronie oskarżonego.

Ta krytyczna uwaga pod adresem prokuratora, ale i Sądu I instancji nie zmienia jednak faktu, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił, iż zachowanie oskarżonego nie wyczerpuje znamion przestępstwa przywłaszczenia powierzonego mienia, choć rozważania prawne Sądu meriti wymagają pewnego uzupełnienia.

Jak się niespornie przyjmuje, „przywłaszczeniem w rozumieniu kodeksu karnego jest bezprawne, z wyłączeniem osoby uprawnionej, rozporządzenie znajdującym się w posiadaniu sprawcy, cudzym mieniem ruchomym przez włączenie go do majątku swego lub innej osoby i powiększenie w ten sposób swojego lub innej osoby stanu posiadania. Nie wystarczy tu samo rozporządzenie cudzym mieniem jak własnym, lecz musi temu towarzyszyć tzw. animus rem sibi habendi, zamiar zatrzymania cudzego mienia ruchomego dla siebie lub dla innej osoby, bez żadnego ku temu tytułu” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1978 r., V KR 197/77, OSNPG 1978/6/64).

Sąd Rejonowy zdekodował normę art. 284§2 k.k. w sposób odpowiadający powyższemu, jedynie poprawnemu rozumieniu tego przepisu. W szczególności Sąd ten słusznie zwrócił uwagę na fakt, iż z uwagi na specyficzną konstrukcję przestępstwa przywłaszczenia (także w postaci kwalifikowanej sprzeniewierzenia), charakteryzującą się brakiem elementu zaboru mienia (typowym dla kradzieży), przestępczy animus sprawcy musi się zmanifestować na zewnątrz tak, by wynikało z niego, że rzecz traktuje jak własną.

Dalej Sąd Rejonowy trafnie wywiódł, iż manifestacja zamiaru sprawcy może przybrać różne formy, w tym formę odmowy zwrotu rzeczy uprawnionemu, to jednak w niniejszej sprawie zachowanie oskarżonego polegające na odmowie bezwarunkowego wydania maszyn rolniczych T. Ł. nie uzasadnia twierdzenia, iż w ten sposób wyraził on wolę postąpienia z nimi jak właściciel i potraktowania ich jako składników swojego majątku. Sąd Rejonowy poprawnie zwrócił tu uwagę na następujące aspekty:

- aspekt „historyczny”, wyrażający się tym, iż oskarżony faktycznie mógł dysponować powierzonymi mu maszynami przez okres kilkunastu lat, jednak w żaden sposób tego nie czynił: nie wykorzystywał ich do prac polowych, nie czynił na nie żadnych nakładów lub ulepszeń, nie dokonywał żadnych napraw – tak naprawdę jedynie znosił to, że maszyny te znajdowały się na jego posesji,

- aspekt „deklaracyjny”, wyrażający się w tym, iż oskarżony nigdy, w żadnych relacjach nie traktował się jako właściciel, a w szczególności nigdy nie zaprzeczał prawu osób trzecich do własności tych maszyn. W szczególności trzeba tu podkreślić, iż także z lektury pisma oskarżonego z dnia 16 września 2014 r. (k. 12) w żaden sposób nie wynika, by

oskarżony traktował swój status względem istotnych dla sprawy rzeczy inaczej, niż jako status przechowawcy, a przede wszystkim wyraźnie wskazuje na wolę wydania rzeczy.

W pisemnym środku odwoławczym prokurator nie zanegował żadnego z tych ustaleń, niepotrzebnie też wdaje się w rozważania co do charakteru posiadania rzeczy przez oskarżonego, bowiem nie mają one znaczenia dla oceny danego zachowania jako przestępnego lub nie. Przede wszystkim jednak zupełnie błędne są rozważania autora apelacji co do charakteru obowiązku zwrotu rzeczy przez przechowawcę jako bezwzględnie i bezwarunkowego, przy czym po części te krytyczne uwagi trzeba odnieść także do Sądu I instancji.

W związku z tym trzeba wyjaśnić, iż oskarżony niewątpliwie był przechowawcą rzeczy w rozumieniu art. 835 i nast. k.c. Choć Sąd Rejonowy ustala, iż oskarżony wraz z żoną nie uczestniczyli w ustaleniach co do zasad przechowywania rzeczy na ich posesji, to jednak znali oni te ustalenia i przyjęli je do stosowania – można więc zasadnie wskazać, iż konkludentnie doszło do zawarcia umowy przechowania między oskarżonym i M. P. a pokrzywdzonym – umowa przechowania nie wymaga do jej skutecznego zawarcia żadnej szczególnej formy (po uchyleniu art. 75 k.c. nie ma nawet wymogu zachowania formy pisemnej dla celów dowodowych).

Po wtóre zauważyć trzeba, iż wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego żądanie zapłaty wynagrodzenia za przechowanie rzeczy wcale nie musi być oceniane jednoznacznie jako bezzasadne, a w szczególności żadnego znaczenia nie ma okoliczność, czy wysokość wynagrodzenia była wcześniej ustalona, podobnie jak i okoliczność, czy oskarżony wcześniej żądał takiego wynagrodzenia. Przepis art. 836 k.c. statuuje bowiem domniemanie odpłatności przechowania, przy czym w braku wyraźnego ustalenia wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie w danych stosunkach przyjęte. Ponadto trzeba podkreślić, iż przechowawca może mieć także inne roszczenia względem składającego, w szczególności wynikające z art. 842 k.c. Oczywiście przedmiotem niniejszego postępowania nie jest badanie, czy kwota żądana przez oskarżonego w piśmie z dnia 16 września 2014 r. jest adekwatnym wynagrodzeniem czy zasadnym żądaniem zwrotu nakładów, jednak nie można – jak czyni to Sąd Rejonowy – zakładać, iż jakiegokolwiek roszczenia finansowe ze strony oskarżonego względem pokrzywdzonego są a priori niezasadne.

Powyzsza konstatacja ma istotne znaczenie z uwagi na kolejną okoliczność, która umknęła zarówno uwadze Sądu Rejonowego, jak i prokuratora. Otóż wprawdzie składający może w każdym czasie żądać zwrotu przechowywanej rzeczy, jednakże zgodnie z art. 461§1 k.c. zobowiązanemu do wydania cudzej rzeczy przysługuje prawo zatrzymania aż do chwili zaspokojenia lub zabezpieczenia przysługujących mu roszczeń (na co zresztą słusznie zwrócił uwagę prokurator umarżając dochodzenie w tej sprawie – k. 64). Zachowanie oskarżonego polegające na wstrzymaniu się z wydaniem rzeczy nie tylko więc nie może być traktowane jako wskazujące na przywłaszczenie, ale w świetle przysługującego mu prawa zatrzymania – było to zachowanie prawne (a wypada przypomnieć tę oczywistą prawdę, iż czyn zabroniony musi być czynem bezprawnym).

Postawę oskarżonego wyrażoną w piśmie z 16 września 2014 r. można by odczytać inaczej, gdyby stawiał on pokrzywdzonemu warunki nieprawne lub niemożliwe do spełnienia – wtedy rzeczywiście jego postawa, formalnie tylko deklarująca gotowość wydania rzeczy, w istocie wskazywałaby, że zamierza się utrzymać w ich posiadaniu, co z kolei uzasadniałoby tezę, że dopuszcza się sprzeniewierzenia. Nie jest jednak – jak była już o tym mowa wcześniej – bezprawnym czy niemożliwym do spełnienia sam warunek zapłaty, jak też warunek wykazania prawa własności przez składającego. Tu trzeba zaznaczyć, iż warunek ten wcale nie musiał dotyczyć przedmiotów opisanych w zarzucie – w wezwaniu do wydania rzeczy z dnia 4 września 2014 r. T. Ł. obok przedmiotów opisanych w akcie oskarżenia domagał się wydania także kilkunastu innych rzeczy ruchomych, które ostatecznie w ogóle nie znalazły się w zarzucie stawianym R. P.. W piśmie oskarżonego z dnia 16 września 2014 r. zawarto passus, iż „część przedmiotów wymienionych w wezwaniu do wydania nigdy nie była oddana na przechowanie i nie znajdowała się w naszym posiadaniu”. Jeśli od przechowawcy żąda się wydania rzeczy, która według jego twierdzeń nie była przedmiotem usługi przechowania, to logicznym i prawnym jest, że osoba taka żąda udokumentowania i wykazania zgłaszanego roszczenia.

Reasumując, choć oskarżony nie wydał rzeczy na wezwanie pokrzywdzonego, to zadeklarował jasno taką wolę, w żaden sposób nie kwestionując tytułu prawnego pokrzywdzonego do rzeczy objętych aktem oskarżenia, ani też nie uzurpując

sobie posiadania jakiegokolwiek innego tytułu poza obligacyjnym, wynikającym z wykonywania przez niego umowy przechowania. Formułując zaś jednocześnie określone żądania czy oczekiwania wobec pokrzywdzonego (zapłaty oraz wykazania prawa własności co do części rzeczy) nie działał – przynajmniej co do zasady, bowiem rzeczą Sądu w tym postępowaniu nie jest wypowiedanie się co do wysokości jego ewentualnych roszczeń – bezprawnie. Ponadto – jak wyżej wskazano, mógł utrzymać się w posiadaniu przechowywanej rzeczy z uwagi na służące mu prawo zatrzymania, tak więc jego działanie nie nosiło cech bezprawności. Wszystko to sprawia, iż konkluzja Sądu Rejonowego, iż oskarżony nie zmanifestował w żaden sposób woli włączenia rzeczy opisanych w zarzucie do swojego majątku, pozostając w dalszym ciągu – także we własnym odczuciu – jedynie ich dzierżycielem, jest w pełni prawidłowa.

Mając to wszystko na uwadze, jak również nie stwierdzając występowania okoliczności wskazanych w art. 439 i 440 k.p.k., **Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.**

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636§1 in fine k.p.k.

Przemysław Suszczewicz Piotr Gerke Ewa Taberska